



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

Kraków 20.04.2016

Protokół

z cyklu paneli dyskusyjnych organizowanych przez PTE Oddział w Krakowie w ramach projektu współfinansowanego przez Narodowy Bank Polski pt. „**Wyzwania rozwojowe Polski w warunkach pokryzysowych**”.

6 Panel dyskusyjny w dniu 20.4. 2016 roku „Procesy migracyjne w UE i Polsce oraz i ich wpływ na rozwój”

- **Prof. dr hab. Andrzej Prusek** – moderator, wygłosił referat wprowadzający na temat: „**Wyzwania demograficzne w UE i Polsce oraz ich wpływ na rozwój społeczno-ekonomiczny**”
- **Prof. dr hab. Jolanta Kurkiewicz** - panelistka wygłosiła referat na temat: „**Procesy demograficzne w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej**”
- **dr Jan Brzozowski** – panelista. wygłosił referat na temat: „**Procesy migracyjne w Unii Europejskiej**”

Prof. dr hab. Andrzej Prusek, jako prezes krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, powitał wszystkich zebranych, przypomniał krótko zasady panelu i jako moderator wygłosił referat wprowadzający. Tematyka referatu dotyczyła wyzwań demograficznych w UE i Polsce, jako determinanty ich rozwoju społeczno-ekonomicznego. Podkreślił w nim, że potencjał demograficzny społeczeństwa decyduje o rozwoju społeczno-gospodarczym. Ponieważ podaż sama nie tworzy sobie popytu generuje go społeczeństwo i państwo. W Polsce sytuacja demograficzna ulega pogorszeniu, o czym decyduje niska dzietność i szybkie starzenie się społeczeństwa. Niekorzystne tendencje demograficzne zostały pogłębione w Europie Środkowo-Wschodniej przez dużą skalę emigracji. W przypadku Polski są to masowe migracje wykazujące cechy „drenażu mózgów”. Kontynuacja tych procesów może spowodować znaczny spadek liczby ludności w Polsce. Szczególnie dotyczy to ludności w wieku produkcyjnym stanowiącej największy potencjał rozwojowy gospodarki. Prof. dr hab. Andrzej Prusek, przytoczył cele polityki demograficznej wyznaczone przez prof. Z. Strzeleckiego. Odnoszą się one do problemów Polski, gdzie wyjątkowo trudna sytuacja demograficzna wynika z połączenia negatywnych tendencji i regresu demograficznego oraz migracji. Przytoczył również elementy planu Morawieckiego odnoszące się do problemów demograficznych i migracyjnych, które również są zauważane przez obecny rząd i stanowią ważny element bieżącej polityki.

Prof. dr hab. Jolanta Kurkiewicz wygłosiła referat na temat „Procesy demograficzne w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej”. Przypomniała, że do procesów demograficznych należą: rozrodczość, umieralność i migracje oraz opisała ich podstawowe zależności. Wskazała na obniżenie poziomu płodności w Europie i w Polsce oraz przesunięcie najwyższego natężenia urodzeń na późniejszy wiek. Stwierdziła, że tendencja do odraczania posiadania dzieci jest trwała, co wynika z różnych przyczyn. Kobiety później wychodzą za mąż, preferują inny niż w poprzednich pokoleniach styl życia, częściej kontynuują edukację



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

na poziomie wyższym i rozpoczynają pracę zanim zdecydują się na posiadanie dzieci, oczekują stabilności finansowej przed założeniem rodziny. Obecnie Polska należy do krajów o bardzo niskiej płodności, obok takich krajów jak: Hiszpania i Portugalia. Natomiast w skali Unii europejskiej najwyższym poziomie dzietności charakteryzują się: Francja, Irlandia, Islandia, Szwecja. Ogólnie poziom ten jest wysoki w krajach skandynawskich. Prof. dr hab. Jolanta Kurkiewicz uznała to za rezultat polityki demograficznej, która w bogatych krajach zachodnich, przede wszystkim skandynawskich, sprzyja wysokiej dzietności. Jednocześnie, na tle Europy, Polki, które pierwsze dziecko rodzą średnio w wieku 27 lat, są relatywnie młode. W wielu krajach średni wiek posiadania pierwszego dziecka przesunął się już powyżej 30 lat.

Prof. dr hab. Jolanta Kurkiewicz podkreśliła, że wydłuża się długość życia i spada umieralność, jednak są to powolne procesy. Pod tym względem Polska ma nadal duży dystans do nadrobienia w porównaniu z Europą Zachodnią. Przedstawiła strukturę wiekową Polaków, gdzie uwidacznia się powojenny wyż a następnie echo tego wyżu. Jednocześnie w ostatnim czasie zaobserwować można poważny spadek płodności. W efekcie po przejściu wyżu demograficznego, już od przełomu 2010 i 2011 roku odsetek osób w wieku produkcyjnym w Polsce zaczyna spadać. Przemiany demograficzne, jakich doświadcza między innymi Polska, mają swoje źródła w zmianach dotyczących małżeństw, zamianami w formach życia rodzinnego, zastąpienia zapobiegawczej antykoncepcji świadomym poczęciem. Natomiast w Europie widoczne jest przekształcenie obszaru emigracji w obszar imigracji. Jest to zamiana, w którą Polska częściowo się wpisuje, jednak ze względu na transformację ustrojową przemiany demograficzne przebiegają w naszej gospodarce nieco inaczej. Na przykład ograniczenie dzietności w Polsce wynika głównie z czynników zewnętrznych: problemów ze znalezieniem partnera, brak stabilizacji zawodowej itd. Polski dotyczy natomiast problem z rosnącą liczbą osób starszych w społeczeństwie. W skali Europy prosta zastępowalność pokoleń już minęła, obecnie mowa jest o pułapce niskiej płodności, związanej z powstaniem ujemnego momentu wzrostu populacji. Jeśli w wiek płodny wchodzi niż demograficzny, to odtworzenie populacji wymaga wyższej płodności. Szacuje się, że dłuższy spadek poziomu dzietności poniżej 1,3 dziecka oznacza poważny regres demograficzny. Prof. dr hab. Jolanta Kurkiewicz podkreśliła utrwalanie nowych tendencji demograficznych, dzieci z małych rodzin powielają ten model w dalszym życiu, działa też mechanizm ekonomiczny, czyli luka pomiędzy aspiracjami konsumpcyjnymi a oczekiwanym dochodem. Jeśli ocena przyszłej sytuacji ekonomicznej jest pesymistyczna to, aby utrzymać status, w jakim sami byli wychowywani młodzi ludzie będą ograniczać wielkość rodziny. Jest to więc wielowymiarowy problem.

Drugi panelista dr Jan Brzozowski wygłosił referat na temat procesów migracyjnych w Unii Europejskiej. Stwierdził, że migracja jest procesem inwestycyjnym. Ludzie migrują przede wszystkim po to, aby poprawić byt swój i rodziny, często w sensie ekonomicznym, ale również w innych wymiarach. Jednocześnie ludzie mieszkający w naprawdę najbiedniejszych obszarach nie mają dostępu do wiedzy i możliwości finansowych, żeby emigrować. Na przykład w Syrii często całą wieś składa się na podróż kogoś do Europy, czyli ludzie ci nie mieli dostępu do bardzo dużych środków potrzebnych, aby emigrować. Tymczasem na wielu obszarach ludzie nie mają takich aspiracji, ponieważ nie wiedzą o możliwościach emigracji i stylu życia w krajach najwyżej rozwiniętych. Podobnie jest w przypadku Polski, nasz sukces i akcesja do Unii Europejskiej podniosła nasze oczekiwania i poziom emigracji wzrósł znacząco. Dr Jan Brzozowski podkreślił jednak, że wraz z dalszym rozwojem społeczno-



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

gospodarczym Polski emigracja zmniejszy się i w pewnym momencie przekroczy granicę stając się, z kraju emigracji, krajem imigracji dla ludności z biedniejszych i gorzej rozwiniętych obszarów. Obecnie jednak w Polsce poziom życia nie odpowiada aspiracjom wielu obywateli i kwestia migracji stanowi ważny problem, zarówno dla ekonomistów jak i polityków. Po 2004 roku wyjechało z Polski wielu młodych ludzi; osoby w wieku 20-29 stanowią 55% emigrantów poakcesyjnych. Jednak skala tak zwanego „drenażu mózgow” wskazywana w mediach jest przeszacowana. Zgodnie z przedstawionymi przez dr Jana Brzozowskiego, jedynie 16,3% emigrantów ma wyższe wykształcenie. Wynika to między innymi z faktu, że wiele osób wyjechało jeszcze w trakcie trwania studiów, część tymczasowo. Boom edukacyjny przyczynił się od produkcji w Polsce absolwentów, którzy mają wysokie aspiracje płacowe, ale często wykształcenie nieodpowiadające potrzebom rynku pracy. W przypadku wyjazdu zagranicznego decydują się oni na pracę fizyczną, jednak w Polsce poszukują pracy zgodnej z kierunkiem wykształcenia, przede wszystkim umysłowej. Większość pochodzi z tak zwanej „Polski B”. Z obszarów wiejskich około 40%, oraz z małych i średnich miast około 35%. Większość młodych ludzi emigrujących z Polski w momencie wyjazdu nie miało jeszcze pracy, tylko 28,3% emigrantów przerwało pracę, którą miało, aby wyjechać. Jednak wbrew powszechnym opiniom wpływ emigracji na poziom bezrobocia nie był tak znaczący, ponieważ wiele osób migrujących nie było zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy. Ponadto wielu fachowców wyjeżdżało tylko do prac sezonowych, aby po powrocie znów rejestrować się, jako bezrobotni w Polsce. Koincydencja spadku bezrobocia i zwiększenia odpływu migracyjnego występuje, ale sama migracja przyczyniła się do spadku statystyk bezrobocia o około: 0,4-0,59 punktu procentowego. W latach 2005-2006 wielu ludzi wyjeżdżało do pracy wakacyjnej, a potem wracało. W tamtym okresie Polska otrzymywała ogromne transfery, które trafiały do rodzin emigrantów. Niestety towarzyszyły temu także inne zjawiska, które obecnie przybrały jeszcze na sile: emigranci wracali do Polski, aby się leczyć korzystając z polskiego ubezpieczenia zdrowotnego, podczas gdy podatki płacili już w kraju imigracji.

Rozważając kwestie emigracji przez pryzmat kapitału ludzkiego, początkowa strata Polski nie była tak znacząca, ponieważ wyjeżdżali głównie młodzi ludzie w trakcie lub bezpośrednio po studiach. Jeśli na emigracji utknęli przy pracach fizycznych, nie rozwijali się i nie zdobyli wartościowego doświadczenia zawodowego to można uznać ich za stracone pokolenie, które wpadło w pułapkę migracji. Jednak wiele osób z prac prostych awansowało, zyskało nowe umiejętności i cenne doświadczenie. Hipoteza „rozgęszczająca” wskazuje, że takie osoby po powrocie do kraju integrują się z polskim rynkiem pracy wnosząc na niego doświadczenia zdobyte zagranicą. Dr Jan Brzozowski odniósł się również do bardzo aktualnego pytania, dotyczącego tego, czy Polska stanie się kierunkiem obecnej fali migracji? Stwierdził mianowicie, że obecnie nagminnie myli się uchodźców z imigrantami ekonomicznymi. Do Europy przybywają przede wszystkim imigranci ekonomiczni, których większość nie chce trafić do Polski, ale na przykład do Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji. Ponadto na przyjeżdżających do Europy imigrantów często są naciski, aby od razu po dostaniu się do kraju docelowego zaczęli przysyłać pieniądze rodzinie. Stąd też starają się jak najszybciej uzyskać dostęp do pomocy socjalnej. Uchodźcy teoretycznie powinni wrócić do swojego kraju po zakończeniu konfliktu zbrojnego. Natomiast podczas pobytu w Europie potrzebują długotrwałej pomocy, nie są nastawieni na zakładanie firm itd. Polska zgodziła się oficjalnie na przyjęcie maksymalnie 7 tys. osób, a większość środków na ich utrzymanie ma pochodzić z UE. Jednocześnie deklaracja obecnego rządu, że nie będziemy przyjmować



Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Krakowie

imigrantów towarzyszą działania mające na celu przyjęcie pierwszych z zadeklarowanej liczby osób. Odniósł się również do kwestii repatriacji, która jest w Polsce często podnoszona, jednak w praktyce nie jest realizowana. W okresie 2001-2015 do Polski przyjechało 5 tys. repatriantów, a około 2000 dalszych oczekuje na wydanie wizy.

W dyskusji Prof. dr hab. Zbigniew Ziolo zapytał czy wskazane w referatach trendy nie pozwalają zakładać, że rasa biała jest w recesji? Zapytał także, czy obecne trendy demograficzne nie wynikają z laicyzacji społeczeństwa? Po drugiej wojnie światowej Polska odreagowała straty demograficzne, w efekcie, czego powstał wyż. Przypomniał także, że papież upomina, aby bogata północ podzieliła się z biednym południem.

Prof. dr hab. Jolanta Kurkiewicz stwierdziła, że imigranci dostosowują się i o ile pierwsze pokolenie to rodziny wielodzietne to w kolejnych pokoleniach są to już najczęściej rodziny małodzietne, typowe dla krajów imigracji. Podkreśliła, że laicyzacja, która występuje w krajach Zachodu nie dotarła jeszcze do Polskie i jest to ewentualnie kwestia przyszłości. W opinii prof. dr hab. Jolanty Kurkiewicz problem zbyt wysokiej płodności i wzrostu demograficznego, za którym nie nadąża wzrost gospodarczy można obniżyć poprzez edukację kobiet.

dr Jan Brzozowski potwierdził wagę czynników ekonomicznych dla migracji, ale jak stwierdził znacząca jest między innymi relatywna deprywacja. Wynika ona z porównywania się z kimś i chęci poprawy swojej relatywnej sytuacji.

Prof. dr hab. J. Śmiałowski podzielił się swoimi refleksjami na temat charakteru migracji, który ulega zmianie. Przypomniał o masowych migracjach do USA i Kanady z obszaru Europy. Zapytał także o powiązanie dzietności z aspiracjami kobiet, które obecnie wolą zajmować się karierą. Zapytał również o koszty asymilowania na przykład jednej rodziny imigrantów, tak, aby nie wymagała już dalszej pomocy.

dr Jan Brzozowski odpowiedział, że takie koszty oszacowano na około 40 tys. w ramach rocznego projektu. Najpierw sprowadzenie 1 osoby, a następnie kolejnych osób tak, aby imigrant od razu otrzymał pracę fizyczną, a kiedy będzie już się mógł utrzymać ma możliwość uczestniczenia w szkoleniach. Z czasem imigrant trzymuje pomoc w znalezieniu pracy odpowiadającej jego kwalifikacjom. Jednak na przykład lekarza nie jest tak łatwo sprowadzić ze względu na konieczne specjalistyczne kursy językowe, które są bardzo drogie i konieczność nostryfikacji dyplomu.

Prof. dr hab. Jolanta Kurkiewicz podkreśliła wagę zmian w świadomości ludzi. W tradycyjnej rodzinie z jednym żywicielem był nim mężczyzna, podczas gdy kobieta zajmowała się dziećmi. Kobity jednak stopniowo stały się drugimi żywicielami rodziny coraz mniej czasu poświęcając opiece nad dziećmi.

Prof. dr hab. Andrzej Prusek podkreślił, że jego zdaniem Kanclerz Angela Merkel uznała, że imigranci przyjadą do Niemiec pracować. Stwierdził, że procesów migracyjnych nie można w pełni kontrolować, ale nie można ich także pozostawić bez kontroli. Odmienność kulturowa powoduje powstawanie gett, między innymi islamskich, których mieszkańcy nie integrują się z kulturą krajów imigracji.

Na tym zakończono dyskusję i zamknięto panel.

Protokołowała mgr Kinga Szmigiel